

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

BLISKIE SPINALIZOWANIE POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ.

Warszawa. Rokowania o polityczną w Nowym Jorku będą w najbliższym czasie finalizowane. Zasadniczo zdecydowano wszystkie sprawy nie uwzględniono natomiast kursu emisyjnego, stopy procentowej i terminu wpłaty. Pożyczka zostaje zaciągnięta na 8 milionów dolarów.

SPRAWA PRZENOSZENIA OFICERÓW.

Warszawa. W dzienniku ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 13. stycznia br. odraczające do 1 stycznia 1929 r. termin wejścia w życie postanowień artykułu 8 i 107-go. ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o ustawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego. W myśl artykułu 8 powyższej ustawy przeniesienie oficerów z jednego korpusu osobowego do drugiego może nastąpić z pewnymi wyjątkami, jedynie na osobę oficera. W myśl artykułu 107 ostateczne obsadzenie stanowisk, przewidzianych etatami przez oficerów odpowiednich stopni, miało nastąpić w dniu 1 stycznia 1927 r.

CŁO WYWOZOWE OD Ż TA.

Warszawa. Ogłoszone zostało rozporządzenie z 15 bm. w sprawie ustanowienia cła wywozowego od maki żytniej i żyta. Z dniem 21 bm. ustanawia się cło wywozowe od żyta i maki żytniej, załadowanych na obszarze celnym Rzplitej na wagon do wywozu za granicę najpóźniej w dniu 20 bm. i zaopatrzonych w odpowiednie zaświadczenia walutowe. Cło wywozowe nie będzie pobierane w ciągu dni 20-tu po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia. Rozporządzenie traci moc z dn. 1 marca 1927 r.

NOWY POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE.

Warszawa. Przyjazd nowego posła dr. Gyrsy spodziewany jest z początkiem lutego Z Pragi donoszą, że dr. Gyrsa odjedzie szereg rozmów z ministrem Benesem w sprawie ściślejszego niż dotychczas zblizenia między Polską a Czechosłowacją, w sprawach polityki środkowo-europejskiej.

RZĄD SOWIECKI PRZESTAŁ SPRZEDAĆ ZBOŻE.

Warszawa. (Tel. wł.) Od kilku dni misja handlowa sowiecka w Warszawie nie zawiera nowych transakcji na sprzedaż żyta i pszenicy, pomimo dużego zapotrzebowania ze strony miłośników i kupców. Również dostarczanie nam transporty zboża rosyjskiego szwankują z powodu trudności komunikacji z Sowiecami.

Wskutek tego zaczęto u nas nabywać przelicie rumuńska za cenę 5.95 dolarów za 100 kg. loco Sniatyn. oraz żyto węgierskie po cenie 4.30—4.55 dolara loco Ławoczne.

ZNIENIENIE KOMISARJATU WĘGLOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 1 lutego ma być zlikwidowany komisariat węglowy, który stworzony został podczas intensywnego eksportu węgla do Anglii, dla regulowania transportów węgla na rynek krajowy.

Anglia ocenia doniosłość problemu niemiecko-sowieckiego.

CZOŁOWY ORGAN ANGIELSKI „TIMES” O POLITYCE MIN. ZALESKIEGO. POLSKA JEST ZDECYDOWANA BRONIĆ ŚLASKA I POMORZA PRZED KAZDYM ATAKIEM. — ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZY NIEMIECKIM A SOWIECKIM MILITARYZMEM.

London. — „Times” omawia przerwę w postępie polityki locarneńskiej w związku z rokowaniami paryskimi o twierdzą, że stosunki francusko-niemieckie nie są tak dobre jak przed 2 miesiącami. „Times” stwierdza, że Anglia niewiele wie o skomplikowanych wzajemnych stosunkach nałistw bałtyckich Niemiec, Polski i Rosji. Niemniej przeto oświadczenie min. Zaleskiego, iż Polska jest zdecydowana bronić korytarza i Śląska przed każdym atakiem stanowi ostrzeżenie, że dla Polski sprawa Królewca nadal ma nieżywy znaczenie i że uważa ona ją za jeden z czynników usłowania Niemiec odzyskania utraconych prowincji zachodnich.

Przy tej okazji p. Zaleski załatwiał się z fantastycznym planem zwrotu Niemcom korytarza w zamian za połączenie Litwy z Polską co by dało Polsce dostęp do morza przez Klaipędę. Taki plan jest oczywiście w natyższym stopniu nierealny, lecz sam fakt, że niektórzy Polacy mogli się nim wogóle zaimować,

jest oznaką niezdrowej atmosfery wynikającej z ciągłego naprężenia stosunków między Polską a Litwą z powodu Wilna oraz z powodu propagandy tajnych stowarzyszeń niemieckich, popieranych przez wysokie sfery, celem odzyskania utraconych prowincji wschodnich.

Obecne kontrowersje prowadzone w Niemczech w sprawie Reichswehry pomiędzy poszczególnymi stronicami oraz w łonie tajnych organizacji pomocniczych dają nowe dowody, iż Reichswehra posiada w Rosji sowieckiej źródło dostawy broni i amunicji.

Wszystko to naturalnie jest śledzone z niepokojem zarówno przez wschodnich jak i zachodnich sąsiadów Niemiec. W chwili obecnej Polska czuje się nieco odosobniona. Należy przypuszczać, iż marszałek Piłsudski i jego doradcy powstrzymają się od jakiegokolwiek wystąpienia (?). Stanowisko zajęte przez Polskę wzmocnia ostrożność Francji wobec niemieckich oświadczeń i niemieckiej polityki.

Uroczystość przyjęcia posła Polski Patka w Moskwie.

Moskwa. Dnia 18. bm. odbyła się uroczystość wroczenia na Kreml listów uwierzytelniających przez Posła polskiego p. Stanisława Patka. Poseł Patka wygłosił po polsku przemówienie, w którym podkreślił, że Polska tak w interesie własnym jak i dla wielkich spraw znaczenia wszechświatowego pragnie pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami wogóle, w szczególności zaś chodzi jej o jaknajlepsze stosunki z bezpośrednimi sąsiadami, z którymi tak, jak ze Związkiem Sowieckim łączy ją długa, wspólna granica i cała sieć wspólnych interesów. Rozporczyto dzieło zblizenia należy, w dalszym ciągu rozwijać tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym-handlowym. Do tego zdążył rząd Polski. Dążenie to będzie podwalną programem działalności Polskiej.

Prezes Kalinin odpowiedział po rosyjsku, że myśli i wypowiedziane przez Posła zapewnienia, dotyczące polityki pokojowej zupełnie odpowiadały programowi zewnętrznej polityki Związku i będą z największym zadowoleniem powitane przez Związek oraz formujące go narody. Rząd Związku uważa, że wzajemne zblizenie pomiędzy Sowiecami a Polską jest znacznie ułatwione wobec istnienia między nimi wielu wspólnych politycznych i ekonomicznych interesów. Poseł liczyć może na zupełne poparcie i współdziałanie tak ze strony Procesu centralnego komitetu jak i całego rządu związkowego.

Po przemówieniach Prezes Kalinin zatrzymał Posła na przeszło pół godzinnej rozmowie.

Interwencja ambas. Czapowskiego u Brianda.

W SPRAWIE TWIERDZ NIEMIECKICH.

Berlin. Donoszą z Paryża, że wczoraj późnym wieczorem ambasador Czapowski odwiedził niespodziewanie ministra Brianda, któremu w toku rozmowy zwrócił uwagę na za-niespokojenie, jakie panuje w Polsce w związku za sprawą twierdz niemieckich na Wschodzie. Briand miał za-

znaczyć, że delegacja niemiecka oczekuje z Berlina nowych zleceń, ponieważ dotychczasowe propozycje niemieckie okazały się niewystarczające. Półoficjalny organ Wilhelmstrasse uważa, że wizyta ambasadora Czapowskiego miała charakter „niespodzianki sęcentnej”.

LUDENDORFF ZNÓW ZACZYNIE „DZIAŁAĆ.”

Berlin. General Ludendorff, który ostatnio żrąony niepowodzeniami wycofał się z życia politycznego prawdopodobnie powróci do akcji czynnej. Na najbliższe wielkie zebranie zw. oficerskie (Hackenkreuzlerów) zapowiedziane zostało wystąpienie gen. Ludendorffa. Duże zaciekanie w tutejszych kręgach wojskowych budzi stosunek, jak i zajmie wobec wystąpienia Ludendorffa Hindenburg, który bardzo wyraźnie odgródził się od wywrotowych zamierzeń Ludendorffa.

ZMNIEJSZONY EKSPORT WĘGLA.

Warszawa. (Tel. wł.) W grudniu ubiegłego roku eksportowano z portu gdańskiego węgla polskiego o 45.000 ton mniej niż w listopadzie. Na ogół eksportowano węgla z Polski o 200.000 mniej niż w listopadzie t. j. eksportowano węgla mniej o 16 proc.

LUSTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 20 bm. władze skarbowe rozpoczęły lustrację przedsiębiorstw handlowych. Odsetki za zwłokę pobierane są od dnia 15 bm.

SKAZANIE ZABÓJCY KURULISZ-WILEGO.

Warszawa. Sad Okręgowy po 5-dniowej rozprawie wydał wyrok na Stefana Lebrun-Likiernika, który dnia 28. marca 1925 r. zabił poetę gruzińskiego Sergiusza Kuraszwiliego. Skazano Lebruna na 4 lata ciężkiego więzienia.

ROZBICIE „HROMADY” KORZYSCIA DLA BIALORUSINÓW.

Wilno. Na marginesie ostatnich aresztowań Hromady „Słowo” zamieszczając dłuższe uwagi, stwierdzając, iż jedynie rząd marszałka Piłsudskiego, jako rząd autorytetu mógł sobie pozwolić na podobnie energiczne wystąpienie. „Słowo” silnie podkreśla, iż aresztowania Hromady godzą jedynie w agitację Kominternu, nie zaś w społeczeństwo białoruskie. Nie przeprowadzono żadnych represji wobec Białorusinów z Sielanckiego Sojuszu lub chrześcijańskiej demokracji. „Słowo” przypomina społeczeństwu białoruskiemu iż istnienie Hromady było groźbą dla wszystkich partii białoruskich.

DECIKI OTRUTE TRUCIKNĄ NA MYSZY.

Radom. W rodzinie Rittmanów dwoje dzieci spożyło garść z trucizną dla myszy. W stanie bardzo ciężkim odwieziono dzieci do szpitala.

PIĘCIU CHŁOPCÓW POD ŁODEM.

Radom. Wczoraj zdarzył się tu straszny wypadek. Na jednym z okolicznych stawów ślizgała się grupa pięciu chłopców. W pewnym momencie lód się załamał i pięciu z nich wpadło do wody. Czterech udało się uratować. Piąty znikł pod lodem, skąd wydobył go martwego.

Inicjatywa robotnicza Budowa kościoła katedralnego w Katowicach

NA DRODZE SZYBKIEJ REALIZACJI.

Sprawa budowy kościoła katedralnego w Katowicach postępuje naprzód. Koszta wyniosła w przybliżeniu 3 do 5 mil. złotych, a komitet posiada na ten cel zaledwie 120 tysięcy złotych. W krótkim czasie ma J. E. ks. Lisiecki

zwrócić się do wiernych z oredziem, wzywającym do składek na dalszą budowę, oraz prosić władze centralne o wydatną pomoc dla zrealizowania tej ważnej ze względów reprezentacyjnych budowl.

Przyjazd p. wicepremiera Bartla na Śląsk

ULEGIŁ ZWŁOCE.

(r.) Jak się dowiadujemy, przyjazd p. wicepremiera Bartla do Katowic musi ulec zwłoce z powodu koniecznego zabiegu chirurgicznego, któremu

podda się p. wicepremier w sobotę w Krakowie.

Wobec tego jest bardzo możliwe, że przyjazd innych ministrów także ulegnie odroczeniu.

Wyjazd pp. Colbana i Calondera do Warszawy

(r.) W środę 19 bm. w godzinach popołudniowych, wyjechał z Katowic do Warszawy p. Colban, sekretarz Ligi Narodów, w towarzystwie prezesa Komisji Mieszanlej p. Calondera.

W Warszawie p. Calonder odbędzie z członkami Rządu konferencję, celem której jest uzgodnienie poglądów na niektóre sprawy śląskie.

Komisja szkolna Sejmu Śląskiego

OBRAĐOWAŁA NAD PRAGMATYKĄ NAUCZYCIELSKĄ.

(r.) W środę 19 bm. członkowie sejmowej Komisji Szkolnej obradowali pod przewodnictwem posła ks. Brzóska nad sprawą pragmatyki dla nauczycieli śląskich.

Zasadniczy referat wygłosił poseł Wydra, poezem wywiała się szeroka dyskusja.

Jak się dowiadujemy, Komisja

Szkolna postanowiła zapoznać się również szczegółowo z wydatkami na oświatę, uwzględnionymi w preliminarzu budżetowym Województwa na rok 1927/28.

W posiedzeniu wziął udział nowy nacelnik Wydziału Oświecenia Ręgorowicz.

Uwięzieni postowie białoruscy

NIE MOGA LICZYĆ NA RYCHŁE UWOLNIENIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z aresztowaniem 5 posłów marszałek Rataj oczekuje dzisiaj względnie najdalej jutro wniosku rządowego o wydanie owych posłów, na podstawie porozumienia z przewodniczącym komisji nieetykalności posłów p. poselem Popielem (NPR.). Komisję tę wyznaczono na poniedziałek 24 bm.

Marszałek Rataj ze względu na motywy aresztowania sformułowane w sposób stanowczy i ściśle określony przez p. ministra sprawiedliwości Myszczowicza niema zamiaru skorzystać z przysługującego mu prawa (w myśl art. 21 konstytucji) i nie weźmie na siebie odpowiedzialności na wypuszczenie z więzienia wyżej wymienionych posłów.

Polityka wyczekiwania wobec Chin.

Par. y. W związku z naradą Brianda z ambasadorem angielskim lordem Kreve, „Le Journal” oświadcza, że Francja i Anglja stosują względem Chin politykę wyczekiwania przy równoczes-

nem zachowaniu ostrożności, polegającej na wydaniu zarządzeń ochronnych w celu ewentualnej ochrony dzielnic europejskich w Szanghaju.

Bójka w parlamencie czeskim.

Praga. Dziś przyszło w parlamencie do długotrwałej obstrukcji stosowanej przez opozycję przy pomocy gry na płytach. Obstrukcja zakończyła się

bójką w czasie której jeden poseł sławacki został zraniony, wnetrze zaś sali zdemolowane.

tyjnym zatraćły w ogromnej swej większości poczucie swej właściwej roli. Związek zawodowy winien być wychowawcą klas robotniczej, winien wydobyc z niej te wartości twórcze, które w niej tkwią, winien robotnika przekształcić na świadomego wytwórcę.

To jego rola właściwa. Z niej dopiero wypływa, że musi stać na straży codziennych interesów robotnika, dążyć do podniesienia jego stopy życiowej i stworzenia jaknajlepszych warunków rozwoju.

Ala, aby stworzyć robotnika, wytwórcę, musi posiadać sam program organizacji życia gospodarczego. Musi być czynnikiem współtworzącym zasady tego życia. To, co jest dotychczas, nie jest programem. Jest bądź papierowa doktryna, nieprzystosowana do życia, bądź też powtarzaniem w kółko nuzającej słusznego zreszła hasła o „nienaruszalności zdobywczy społecznej klasy robotniczej”, czemu jednak, niestety, nie towarzyszy żaden postępn na reorganizację życia go-

spodarczego Polski. Właściwy program musi być dopiero stworzony. Musi on przede wszystkim uwzględniać czynną, a nie bierną rolę robotnika. Naukowo organizacja pracy, kontrola produkcji, wzmocnienie siły gospodarczej związków w i związane z tem ściśle wydatne zwiększenie zarobku (o parte na rewizji metod wytwarzania i kalkulacji), popieranie inicjatyw robotniczych w rodzaju kooperatywy, o jakiej była wczel mowa, to są zasady, które winny stanowić składnowe części tego programu. W masach robotniczych zaczyna się już budzić świadomość konieczności rewizji dotychczasowych zasad i metod działania. Świadczy o tem samorzutna inicjatywa poszczególnych grup. O ile istniejące związki zawodowe nie potrafią przeprowadzić u siebie reformy — żrące przejście nad nimi do porządku. — Rewizja programu bowiem leży nie tylko w interesie samych robotników, ale i w interesie państwa — i całego społeczeństwa.

ZMIANA POSŁA WŁOSKIEGO W PARYŻU.

Par. y. W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, iż ambasador włoski Avezzana zostanie w najbliższym czasie odwołany. Stanowisko jego ma zająć dotychczasowy ambasador w Moskwie Manzoni, co skłonił się tu uważać za objaw pomyślny dla dalszego rozwoju stosunków franko-włoskich.

KATASTROFA W PORCIE LA ROCHELLE.

Par. y. — „Echo de Paris” dowiaduje się z La Rochelle o zatonięciu statku „Mouette”. 5 osób utonęło.

96 PODRÓŻNYCH ZAMARZŁO W PO-CIAGU.

Par. y. — „Le Matin” dowiaduje się z Moskwy via Londyn, że w gubernji samarskiej dwa pociągi zostały unieruchomione przez burzę śnieżną. 96 podróżnych zmarło wskutek wielk. mrozu.

U NAS NIEMAL WIOSNA, WE WŁOSZECH ŚNIEGI.

Rzym. Z całych Włoch nadchodzą wiadomości o silnych burzach i opadach śnieżnych. W dolinach i okolicach niżej położonych nastąpiły ulew. w górach zaś opady śnieżne. Szczególnie ulewne deszcze nastąpiły w Pizie, gdzie oberwała się chmura formalnie zalewając miasto. W Perugii w okolicach Bergamo komunikacja kolejowa doznała przeszkód na skutek przerwania tamy. W Padwie piorun uderzył w bazylikę, tak, iż wieża doznała uszkodzenia. Pożom wody w Tybrze podniósł się o 5 metr. W Neapolu część miasta znajduje się pod wodą.

WEWNĘTRZNE WAŚNIE W SOW. POSELISTWIE W LONDYNIE.

Moskwa. Pomiędzy przedstawicielami handlowym sowietów w Londynie Chłęczukiem, a pełniącym obowiązki posła Rozenholzem doszło do ostrej scysji. Niewykluczone jest odwołanie Chłęczuka z Londynu.

OTRUCIE 14 ROBOTNIKÓW.

Moskwa. Z Leningradu donoszą, iż na fabryce „Czerwony Bohater” zostało otrulonych 14 robotników. Specjalna komisja bada ten zagadkowy wypadek.

GRYPA UNIERUCHOMIŁA ARMJĘ SZWEDZKĄ.

Sztokholm. Wedle doniesień ze Szwecji szerzy się tam grypa, w zastraszający sposób szczególnie w armji (młynarce z powodu rozszerzającej się epidemji zostały odwołane ćwiczenia wojskowe. W niektórych miejscowościach zamknięto szkoły.

Różne wiadomości.

Bezrobocie w Wiedniu wzrosło ostatnio b. silnie. W I. połowie stycznia ilość pozabawionych pracy wynosiła do 95 tys.

Bomba w Rio de Janeiro. W stolicy Brazylji pewien anarchista rzucił bombę, przyczem zginęło pięcioro dzieci, a troje dalszych odniosło ciężkie rany.

Prof. Aug. van Leeuwen, słynny Flecista-wirtuoz z powodu choroby umysłowej został oddany pod kuratelę. Stosunki familijne doprowadziły go do obłąkania.

Hr. Bela Szeczeni, 17 letni syn magnata węgierskiego, podczas wycieczki na Semmering spadł ze skały i zabił się.

Nowy chrzest sowietów. Przed wielu laty miasto rosyjskie Jelizawegrad nazwano na cześć Zinowiewa — Zinowiewsk. Obecnie, edv Apfelbaum-Zinowiew popadł w nielaskę, zmieniono te nazwę poprostu na Krasnograd (Czerwone miasto).

Samobójstwo w szafie. Pewna starsza kobieta w Wiedniu, matka wielu dzieci, popełniła oryginalne samobójstwo. Oto weszła do szafy, włożyła w usta gumowy przewód gazowy i w ten sposób zadala sobie śmierć. Desperacki ten czyn był szczegółowo przygotowany. Runke gumowa, długości około 5 metrów, przewlokła ona przez specjalnie wywiercony otwór w szafie, nie chcąc, aby uchodzący gaz uśmiecił lub odurzył kogoś z rodziny.

Urzednicy-szkodnicy.

Mamy w naszych urzędach państwowych, wojewódzkich — a przeważnie komunalnych spora ilość urzędników, którzy i za czasów niemieckich te same lub podobne stanowiska zajmowali. W pierwszym czasie po objęciu G. Śląska przez władze polskie było dosyć trudno owych urzędników przekonać, że są w Polsce i że powinni się i w języku polskim urzędować. Z czasem jednak dało się to po większej części przeprowadzić, gdyż dziś można powiedzieć niemal wszyscy urzędnicy przejęli z czasów niemieckich znają dosyć dobrze lub starają się jeszcze poznać język urzędowy w słowie i piśmie. Zdawałoby się, że o ile wszelkie trudności co do opanowania języka urzędowego przez urzędników będą przewyższone, wtemczas będziemy mieli idealny aparat urzędniczy. Sąd taki byłby bardzo ryzykowny.

Przejętych urzędników od władz niemieckich można podzielić na cztery kategorie i to: I. na takich, którzy jeszcze przed wojną światową w ruchu narodowo-polskim G. Śląska udział brali lub z nim sympatyzowali (tych jest bardzo mało); II. na takich, którzy w okresie powstań i plebiscytu od tego ruchu się przyłączyli; III. na takich, którzy w okresie powstań i plebiscytu udawali lojalnych i IV. na takich, którzy w tym okresie sympatyzowali lub nawet brali czynny udział w obozie naszych wrogów.

Urzędników, których można zaliczyć do kategorii I i II, możemy uważać za dobrych, z których władze i społeczeństwo mogą mieć pożytek. — Podpaściących pod kategorię III, musimy brać ostrożnie, gdyż ci, o ile w ostatnim czasie nie naklonili na stronę polską, są nadal obojętnymi, mogą się z łatwością odwrócić od obozu wrogiemu i mogą nam znacznie więcej zaszkodzić niż przynieść pożytku. — Jako najmniejbezpieczniejszych winniśmy uważać podpaściających pod kategorię IV. Mojem zdaniem winni ci absolutnie i bezwzględnie być usunięci z urzędów, gdyż jest to kłopot w szpieki, są to wrogowie, którzy nam w ciężkiej chwili mogą zadać poćnienie z tytu. Przez zatrzymanie nadal w urzędach tego rodzaju elementów chodujemy wrogów we własnym obozie i kreujemy bat na własną skórę. Stwierdziłem n. p. w pewnym urzędzie komunalnym urzędnika na najważniejszym stanowisku, który był oficerem grenadierów, następnie oficerem policji plebiscytowej ze strony niemieckiej i w obu tych funkcjach brał czynny udział w walkach przeciw powstańcom. Ze i obecnie w starym duchu trwa, dowodził fakt, że żona i dzieci zlanego słowa po polsku nie rozumieją i nie zdradzają starań, ażeby sobie nieco język polski przyswoić. Żona jest nawet podobno oficjalnym członkiem Volksbundu. — Jest to tylko jeden przykład, o którym wspominałem, a mamy ich więcej.

Podczas ostatniego procesu przed Volksbundem wspominał n. p. p. por. Zychon, że przez oficjalnych członków Volksbundu są jeszcze członkowie tajni, którzy legitymacji członkowskich nie posiadają, zaś spis, który jest bardzo poufnie prowadzony, jest przechowywany na terenie niemieckim. Spis ten zawiera podobno kilkaset nazwisk i to przeważnie urzędników, będących w służbie państwowej polskiej i t. d.

Tego rodzaju urzędnicy-szkodnicy starają się wsunąć w prona naszych towarzystw i organizacji, ażeby się stać popularnymi, co im się niekiedy udaje. Zdolali nawet uzyskać od niektórych organizacji różne powiadzenia, które im się wykazują.

Wielu urzędnicy-Polacy! Stan opisany powyżej nie powinien być nadal tolerowany. Zając się powinni przede wszystkim urzędnicy-Polacy, którzy prona swe powinni oczyścić z elementów narodowo-niepewnych, lub wrogów wobec nas wspaniałych. Decydować tu winien nie władz państwowych, lecz władza państwowa koleżeństwa, lecz władza na państwowy interes polski. To też wszelkie spostrzeżenia, wskazujące na

brak lojalności lub niepewność poszczególnych osobników, powinna być bezwzględnie komunikowane odpowiednim władzom. Akcje oczyszczająca nasz aparat urzędniczy z elementów niepewnych lub wrogich powinna się

również zająć stosownie organizacje polskie. Nie chodzi tu bynajmniej o organizowanie bezpodstawnej nagonki, lecz o akcję, mającą na oku tylko interes polski i państwowości polskiej. **Powstaniec.**

Wynik wyborów do Kasy Chorych w Katowicach.

Liczenie głosów zaczęło się wiecz. o 7,15 skończyło się o godz. 9,45. Rozliczono na poszczególne listy o godzinie 10,15. Wszystkich głosów oddano 3649. Nieważnych 12. Ważnych 3637. Na poszczególne listy padło głosów:

- Na listę nr. I 1102 gł.
- Na listę nr. II 917 gł.
- Na listę nr. III 279 gł.
- Na listę nr. IV 1085 gł.
- Na listę nr. V 254 gł.

Na zasadzie tego otrzymały według ogólnej liczby 34 mandatów (22 zast.):

- Lista nr. I 11 mand. (22 zast.)
- Lista nr. II 9 mand. (18 zast.)
- Lista nr. III 2 mand. (4 zast.)
- Lista nr. IV 10 mand. (20 zast.)
- Lista nr. V 2 mand. (4 zast.)

Mandaty na listę nr. I otrzymali: Maciejewski Ludwik, Sokół Józef, Kowalczyk, Antoni, Siwek Franciszek, dr. Garszyń Kazimierz, Wysocki Antoni, Sikor-

ska Maria, Czajka Stefan, Jawłowski Henryk, Świder Alojz, Macinski Jan. — Zastępcami: Rzezik Wiktor, Słota Zygmunt, Hojenski Jan, Dyba Bronisław, Szwedówna Maria, Glatner Józef, Jachowski Dominik, Jauer Stanisław, Klappauf Alojz, Sierszanski Wincenty, Gudra Piotr, Glazowski Karol, Lorenc Władysław, Pietrzyk Ludwik, Czopówna Elżbieta, Gdulewicz Michał, Komor Roch, Seidel Gottfried, Kędziński Leon, Widera Wojciech, Krupa Jakób, Madey Edward.

Rozliczanie głosów odbyło się w obecności członków Zarządu i w obecności trzech zaufania poszczególnych list. I, II i V. lista były polskie, II i IV. niemieckie.

Ostateczny wynik: Mandatów polskich 15, niemieckich 19. Procentowo: Polacy 44 — Niemcy 56 proc.

Komunikat Kierownictwa Śląskiego Okręgu Związku Strzeleckiego.

Kierownictwo Śląskiego Okręgu Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości powszechnej i ogółu członków Towarzystwa, że

1. panowie Lukaszczuk Stefan, Kociński Stanisław, Kasza Paweł i Zientak Jan zostali wykluczeni ze Związku za czyny niehonorowe.
2. Panowie Ludyga-Laskowski Jan Józef i Czajor Antoni zostali wykluczeni ze Związku za szkodliwą dla organizacji działalność.
3. Oddział Rozdzielno-Szpopenice został rozwiązany za niezgodność ze statutem działalności.
4. Oddziały: Giszowice, Nikisz, Siemianowice, Bielszowice, Świętochłowice, Bykownia, Panjowy, Lipiny, Chropaczów, Nowy-Bytom, Kończyce

są zawieszono w prawach strzeleckich.

5. Pan Alfred Blacha został ze stopnia starszego podoficera Związku zdegradowany do stopnia strzelca za stale ujawniany brak posłuszeństwa względem władz przełożonych.
6. Pan Bohek Wilhelm złożył wobec Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego oświadczenie, iż o akcji posła Czajora nie wie i nie wiedział, nie brał w niej żadnego udziału i z nią się nie solidaryzuje.

Katowice, 19. stycznia 1927 r.

Kierownictwo Śląskiego Okręgu Związku Strzeleckiego:

(—) Uziębło. (—) Sobczyk. (—) Stachowicz. (—) Szaliński. (—) Zapkowski.

Nowe przepisy co do paszportów ulgowych.

Warszawa. (Tel. wł.) — Min. Skarbu skierowało do Izby skarbowej pismo odnośnie wprowadzenia znacznych ulg przy wydawaniu paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę. Dotychczas władze skarbowe przy wystawianiu zaświadczeń niezaemożności udzielały tych tylko tym osobom, których obrót wynosił mniej niż 15.000 złotych rocznie, a majątek nie przekraczał 20.000 zł., dochody zaś roczne nie przewyższały sumy 7.200 złotych dla samotnych, względnie 9.600 złotych dla posiadających rodzinę.

Obecnie podwyższono najwyższą granicę wartości z 20 na 30 tysięcy zł. Ponadto rozporządzenie poleca aby władze skarbowe przy wydawaniu zaświadczeń niezaemożności kierowały się jedynie podanymi wyżej rozmiarami dochodów rocznych bez względu na wymiar podatku przemysłowego, wobec czego suma obrotu ustalona do wymiaru podatku przemysłowego jest obecnie bezprzedmiotowa dla otrzymania zaświadczenia niezaemożności.

Jak Sowjety podziękowały renegratowi.

Warszawa (Tel. wł.) — Były porucznik Tadeusz Maczyński wraz z porucznikiem Rozdomańskim został porwany w swoim czasie przez graniczne posterunki sowieckie i skazany przez władze sowieckie na 10 lat ciężkiego więzienia na wyspach Solowieckich. P. Rozdomański przesłuchany przez mieszaną komisję polsko-sowiecką oświadczył, iż został porwany i pragnie natychmiast powrócić do Polski. Por. Maczyński natomiast oświadczył, iż przeszedł granicę dobrowolnie z pobudek politycznych. Sprawa Maczyńskiego, była wyzykiwana w Rosji sowieckiej dla wystąpienia przeciwko Polsce. Prasa bolszewicka ogłasza jego listy kłamliwie charakteryzujące stosunki po-

lityczne w Polsce. Następnie umieszczono Maczyńskiego w szkole Czerwonych dowódców. Obecnie, kiedy por. Maczyński odegrał rolę, jaka mu wyznaczyły Sowjety, został usunięty jako zbyteczny i skazany na strasne więzienie na wyspach Solowieckich.

Rezultaty wal. zebrania Spółki Brackiej.

Jak już donieśliśmy, w sobotę, 15-go stycznia br. odbyło się w Tarnowskich Górach walne zebranie Spółki Brackiej przy udziale legitymowanych przedstawicieli niemal wszystkich zakładów brackich z jednej — i wszystkich starszych brackich — z drugiej strony; ponadto uczestniczyli jako goście reprezentanci organizacji robotniczych i inwalidzkich.

W zastępstwie dotychczasowego prezidenta, który urząd swój przedtem złożył, przewodniczył jego zastępca, dyrektor dr. Zagórowski.

Sprawozdanie zarządu i administracji zebranie przyjęło do wiadomości; narady nad zmianą statutu dały następujący wynik:

W Kasie Chorych podwyższono świadczenia dla chorych, pośmiertne i zapomogi pogrzebowe o 1/4, zaś składki o około 28 proc., pozostawiając stopień procentowy nadal na 5 proc., najniższą stawkę pobieraną w całej Polsce. Co do leczenia osób z rodzin w lecznicach brackich ustalono czasokres ich leczenia na 13 tygodni w ciągu jednego roku, pozatem rozszerzono opiekę lekarską na leczenie zębów w brackich klinikach dentystrycznych i u brackich lekarzy dentyistów.

Przy naradach nad Kasą pensyjną wniesiono ze strony ubezpieczonych ponownie propozycje, aby przy osiągnięciu 55 roku życia każdy ubezpieczony, o ile należał przez 25 lat do Spółki Brackiej, otrzymał pensję inwalidzką bez względu, czy zachodzi niedołężność do pracy, czy nie. Wobec krytycznego położenia gospodarczego wywołanego wzrostem reńcistów w ostatnich 4 latach o przeszło 100 proc. — wszak liczba samych inwalidów zbliża się już do 20.000. — strona pracodawców nie mogła przyjąć takiego postanowienia. Ciężar wynikające z pensji inwalidzkich cięższe już dziś wyłącznie na barkach pracujących górników, aktywnych członków kasy pensyjnej, których liczba zmalała ponadto w porównaniu do roku 1922 o przeszło 35 proc., nie byłoby już do zniesienia. Zgodzono się natomiast przynajmniej na liczącym ponad 54 lat możliwość odwołania się do komisji superwizyjnej, składającej się z brackiego lekarza zaufania, urzędnika technicznego przedsiębiorstwa, w którym górnik był zatrudniony, i właściwego starszego brackiego.

Inne poprawki obecnego statutu stanowiące wyłącznie polepszenia, ni gdzie nie uczyniły uszczerbku w dotychczasowych prawach nabytych, odwrótnie tak strona pracodawców jak i pracobiorców stały się w wzajemnym porozumieniu się o naprawie niektórych niedomagań statutu.

Świadczenia podwyższone w zasadzie dla wszystkich o przynajmniej 10 proc. Ważną jest uchwała regulująca grosz sierocy w ryczałtowych stawkach dla sierót bez ojca na 9 zł., dla sierót bez obojga rodziców na 12 zł., w równej mierze, jak zniesienie postanowienia ograniczającego świadczenia wdów i sierót, aż do wysokości pensji pobieranej przez inwalide; niektóre wdowy doznają przez to bardzo znacznego polepszenia swych rent.

Osoby zwolnione z pracy w zakładach brackich przed dnem 1 czerwca 1924 r., których rentę obliczano dotychczas według najniższych stawek kasy pensyjnej, postanowiono na równi z innymi inwalidami Spółki Brackiej, ich pensje doznają przez to poprawki o przeszło 100 proc. Zapomogi pogrzebowe podwyższono o 1/4, a składki do kasy pensyjnej o 25 proc.

Zmiany statutu wchodzi w życie z dnem 1 stycznia 1927 r.

Wobec ustąpienia dotychczasowych członków uzupełniono zarząd, który się składa z pp.: dyrektora dr. Zagórowskiego, dyrektora generalnego Ciszewskiego, naddirektorów Jürgsta, Sznapki i Buzka, starszych brackich Szumika, Mularczyka, Poloczka, Wilka i Mustalskiego, ponadto jako delegata zarządu, inżyniera Hanasiewicza.

Zebranie trwało od 10 rana z przerwą obiadową do północy.

Najlepszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Rytmia, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystycz.-dekoracyjny

NYGA I S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14. Tel. 2021

Wykonuje się wszelkie prace zakres malarski wchodzące. Ceny umiarkowane.

Sprawa parcelacji na Śląsku Cieszyńskim.

Śląsk Cieszyński jako jedna z najgłębiej zaludnionych dzielnic Rzeczypospolitej odczuwa największy głód ziemi tak na cele budowlane jak i przedsiębiorstwa rolne, toteż z powodu małej podaży ziemi na sprzedaż ceny są horrendalnie wysokie, wprost karzące. Mała własność ziemi wcale na sprzedaż nie ma, a właściciele ziemscy dopiero po uchwaleniu ustawy o reformie rolnej zaczęli częściowo sprzedawać małe działki pod budowę po cenach tak wysokich, że nie od rzeczy będzie sprawę tą poruszyć publicznie:

Właściciele dóbr Czechowice Leon Zipser i Maria Heinsch sprzedawali ziemię w mniejszych działkach pod budowę po 10—25 franków szwajcarskich za sześcioro kwadratów, co przy obecnym kursie franka szwajcarskiego wynosi od 60—162 tysiące złotych za hektar. Każdy musi przyznać, że jest to lichwa na wielką skalę i nie powinno ujęć bezkarnie. Czeski hrabia Larisch Jan, właściciel dóbr w Zebrzydowicach, podczas plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim jako właściciel 93 dworów czynił szalone zabiegi w Komisji Aljanckiej, aby te wszystkie miejscowości, w których znajduje się jego dwory, przydzielono do Czechosłowacji. Myślał mianowicie, że parcelacja będzie tylko w Polsce, albowiem w owym czasie dużo u nas o niej mówiono. Tymczasem dził pod zaborem czeskim na polach Laryscha stają już osady i kolonie robotnicze, co dowodzi, że parcelacja w Czechosłowacji poszła szybszym tempem aniżeli u nas. I w Polsce zdecydował się hr. Larisch pod przymusem na sprzedaż ziemi, ale po 30 groszy za metr kwadratowy, czyli 3300 złotych za hektar w miejscowości tak odległej, jaka są Zebrzydowice. Pod uprawę rolną jest to cena szalenie wysoka, to też obywateli Zebrzydowic jak i inni reflektanci powinni zacząć, aż władze przystąpią do przymusowej parcelacji a ceny będą z pewnością niższe. Ponadto przy parcelacji rządowej jest tylko połowa ceny płatna zaraz, druga zaś połowa za zabezpieczeniem hipotecznym spłaca się do 35 lat. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężkie położenie państwa, to nie leży w interesie obywateli polskich, aby hr. Larischowie wywalcili zaraz całą kwotę, aby ją mogli wywieźć zagranicę Państwa.

Częściowa parcelacja dzierżawna dóbr Fryderyka Habsburga, przeprowadzona w drodze dzierżawy do roku 1928 — po czym ma nastąpić dopiero przewłaszczenie — wywołała w niektórych miejscowościach niezadowolenie. Oto ziemię podzielono pomiędzy Koźdoniowców i renegeatów, czechofiłó, ludzi wrogo wobec Państwa polskiego usposobionych, pomiędzy zamężniejszych, mających wpływy, z pominięciem ludzi zasłużonych, mało rolnych i bezrolnych. Ponieważ w roku bieżącym przeznaczono 500 hektarów ziemi na Śląsku Cieszyńskim do roz-

parcelowania, musimy więc być czujni, ażeby przy parcelacji tej w pierwszej linii uwzględniono ludzi zasłużonych dla dobra Państwa. Nie leży chyba w interesie Rządu, aby rozparcelowane dobra czeskiego hrabiego Laryscha dostały się do rąk całej chmary czechofiłó i renegeatów.

Nie inaczej sprawa przedstawia się i w innych miejscowościach. Gdy wzięliśmy pod uwagę stare Bielsko, to osiedlenie się w żywiu Bielsko jest nietylko wskazaniem, ale koniecznym, bo w inny sposób ta największa twierdza niemiecka, za jaką można uważać Bielsko na Śląsku Cieszyńskim, nie jest do zdobycia. A przecież trzeba się liczyć z tem, że w przyszłości okoliczne

gminy zostaną przyłączone do Bielska i zostanie stworzone Wielkie Bielsko, toteż trzeba dbać o spolszczenie gmin podmiejskich. Obecnie sytuacja jest do tego najkorzystniejsza, aby przy parcelacji w starym Bielsku stworzyć osady dla najwięcej zasłużonych około sprawy przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Rzeczypospolitej. Należy przedewszystkiem osiedlić powstańców i uchodźców, aby raz na zawsze nadać gminie charakter polski.

Nie inaczej sprawa przedstawia się w Jasienicy—Jaworzu, w Grodźcu i okolicznych gminach, to też sprawy parcelacji nie wolno nam spuścić z oka i w najbliższym czasie jeszcze do niej powrócimy.

Starania o odroczenie procesu.

W SPORZE O WŁASNOŚĆ KOMORY CIESZYŃSKIEJ.

(r.) Zastępcy prawni arcyksięcia Fryderyka i jego syna Albrechta, oraz arcyksięcia Józefa, kuratora księcia Albrechta — czynią starania w Sądzie Okr. w Cieszynie o odroczenie rozprawy wyznaczonej na dzień 15 lutego, w

sporze o własność Komory Cieszyńskiej, w celu wniesienia dalszego pisma przygotowawczego.

Należy się liczyć z możliwością odroczenia rozprawy na trzy tygodnie.

Z zebrania pocztowców.

POCZTOWCY WYRAŻAJĄ PODZIĘKOWANIE P. WOJEWODZIE ZA STANOWISKO W SPRAWIE SZKÓŁ MNIEJSZOŚCI I ZA POPARCIE U RZĄDU ICH POSTULATÓW.

Dnia 18 bm. odbyło się zebranie kół miejscowego Katowice i Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebranie zagałi prezes Dreja i po odczytaniu protokołu przez sekretarza Kłosa wygłosił referat o położeniu materialnym pocztowców, między innymi omawiał sprawy powiększenia dodatku mieszkaniowego, zniesienia względnie zmniejszenia podatku komunalnego, poprawy pomocy lekarskiej, utworzenie na G. Śląsku komisji weryfikacyjnej, manka kasowe i wynagrodzenia za przylapanie falsyfikatorów i udzielaniu urzędnikom raz w tygodniu wolnego popołudnia. — Również poruszał mówca sprawę osiągnięcia pełnego 40 proc. dodatku śląskiego, który otrzymaliśmy dzięki energicznej pracy Zespołu Zrzeszeń Pracowników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, oraz zaletę przed Rządem stanowiska P. Wojewody Dr. Grażyńskiego.

Zebrani uchwalili złożyć P. Wojewodzie podziękowanie za jego skuteczną obronę.

Prezes Dreja apelował również do zebranych członków, aby pocztowcy w wystąpieniach wstępowali do Związku Powstańców Śląskich i Z. O. K. Z. — Ponadto rozpatrywano także sprawę artykułu, ogłoszonego w „Głosie Górnego Śląska”, która to gazeta domagała się usunięcia prezesa Inspektoratu Poczty i Telegrafów P. Kuntzego. Zebranie postanowiło przeciw temu jaknajenergiczniej zaprotestować w formie niżej podanej rezolucji.

Następnie wygłosił referat prezes zarządu okręgowego p. Mackiewicz. —

Mówca przedstawiał szczegółowo sprawę organizacyjną.

Po uchwaleniu szeregu rezolucji, które poniżej podajemy, zebranie zakończono.

Pierwsza rezolucja Zebrania na sali „Pod Strzechą Górnica” dnia 13 stycznia 1927 r. członkowie Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów kół miejscowego Katowice i wyrażają P. Wojewodzie śl. dr. Grażyńskiemu serdeczne podziękowanie za energiczne poparcie w Centralnym Rządzie sprawy wyrównania dodatku śląskiego do pełnych 40 proc. — Zapewniają, że jak dotąd, tak i nadal chcą gorliwie się zająć sprawami społeczno-międzimi, czy to w gronie Związku Powstańców Śląskich, czy też Z. O. K. Z. Żywią nadzieję, że P. Wojewoda, wysunął przez Związek Pocztowców postulaty, dotyczące weryfikacji większej części urzędników państwowych na terenie, przemianowania Inspektoratu Poczty i Telegrafów, jak i pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy państwowych, którzy z obecnym ustrojem teże nie są zadowoleni potraktuje przychylnie i sprawę przedstawi Rządowi Centralnemu. — Wkońcu dziękują P. Wojewodzie za zajęte stanowisko w sprawie szkół mniejszości.

Druga rezolucja. Zebrani popieją paszkwił, jaki ukazał się w „Głosie Górnego Śląska” (Nr. 3 z br.) i protestują jaknajenergiczniej przeciw zająciu stanowiska w temże brukurowi przez kilku renegeatów. Uchwalają natomiast przesować Inspektoratu Poczty i Telegrafów uznanie i pełne zaufanie.

Wiadomości bieżące.

Repertuar teatru katowickiego.
W czwartek, 20 bm. „Cały wieczer bez kłamstwa”.

W sobotę, 22 bm. „Lakme”.

W niedzielę, 23 bm. po poł. „Kopciuszek”, wiecz. „Księżniczka lica”.

Teatr katowicki na pr. t. c. l. f. l.
W czwartek, 20 bm. „Księżniczka lica” w Bielsku.

W piątek, 21 bm. „Madame Butterfly”, występ p. Teiko-Kiwa w Bytomiu.

W sobotę, 22 bm. „Cały dzień bez kłamstwa” w Knurów.

W poniedziałek, 24 bm. „Madame Butterfly” — występ Teiko-Kiwa w Gliwicach.

(K) Dar Pana Wojewody na bibliotekę i czytelnia miejską w Mysłowicach. Pan Wojewoda Śląski Dr. Grażyński przeznaczył na bibliotekę, czytelnia miejską w Mysłowicach 500 zł. (x)

(K) Nabożeństwo w rocznicę powstania styczniowego. W sobotę 22 bm. o godz. 10 rano w katedrze katowickiej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, w którym wezmą udział przedstawiciele władz państwowych na Śląsku i przedstawiciele organizacji społecznych.

(K) Z posiedzenia Magistratu m. Katowic. Na wtorkowym posiedzeniu Magistratu m. Katowic uchwalono zakupić 8 mikroskopów dla szkół.

(K) Odczyt o konsumpcji węgla. Dnia 23 bm. o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej w Katowicach wygłosi odczyt pt. „Jak można podnieść konsumpcję węgla we wnętrzu kraju” — prezes Dyrekcji inż. Dobrzycki.

(K) Przysięga służbowa. — Trzechkowiec. W dniu 8. bm. złożyli przysięgę służbowa w charakterze lawników: p. Musiol Józef i p. Hańbrka Czesław. W charakterze honorowego naczelnika gminy p. Kawa Franciszek. (a.)

(K) Propaganda wychowania fizycznego. Dziś odbyło się konstytucyjne posiedzenie sekcji propagandowo-prasowej organizacji wychowania fizycznego na którym przewodniczącym sekcji wybrano p. inż. Młodziejowskiego, zaś sekretarzem p. Hałgasa, p. Nogajowi poruczone opracowanie szczegółowego planu sekcji prasowo-propagandowej, oraz omówiono inne ważne zagadnienia propagandowe organizacji.

(K) Kursy instruktorskie P. W. przy dywizji. W lutym br. odbędą się kilkunastodniowe kursy P. W. dla członków organizacji przy dowództwie dywizji. Kto ukończy kurs, będzie miał zaliczone ćwiczenia rezerwy. Związki mogą już podawać kandydatów na kurs do kadry instruktorskiej 11 p. p. (a)

(K) Program Kursu Bibliotekarskiego T. C. L. w Katowicach w dniach 24, 25 i 26 stycznia 1927 r.

Poniedziałek 24 stycznia: 3—4 Otwarcie. 4—5 Znaczenie książki — co książka dać może? Jak czytać? — red. Kisielewski. 5—6 Bibliotekarz jako wychowawca — radca imiela. 6—7 Miejsce, ustanowienie i numerowanie książki. (Oprawa i higiena książki.) — dyr. ks. Ludwiczak.

Wtorek 25 stycznia: 9—11 Statystyka w bibliotece — radca Perzyński. 11—12 Czytelnia publiczna i bibliotekę wędrowną — red. Kisielewski. 12—13 Inne środki oświaty pozaskolnej: wykłady — red. Kisielewski. 3—5 Literatura, kasowość, wydawanie książek i budżet czytelników — red. Kisielewicz. 5—6 Kultura pękna — Kaz. Garczyński. 5—6 skł.

Środa 26 stycznia: 9—10 Literatura pękna — Kaz. Garczyński. 10—11 Kursy, wieczornice, wiec oświatowe, uniwersytety ludowe — red. Kisielewski. 11—12 Katolowanie — dyr. ks. Ludwiczak. 3—4 Dobór książek — dyr. ks. Ludwiczak. 4—6 Literatura naukowa — Kaz. Garczyński. 5—6 Ćwiczenia praktyczne z techniki bibliotekarstwa — dyr. dyr. ks. Ludwiczak.

Z cyklu „POWSTANCY”.

„W daleką drogę”.

Linja się cofała. Droga wzdłuż wsi przemknęła cicho samochody sztabu, za tętniącą baterią, opamiętawszy się dopiero na dalekim wzgórzu, skąd bił zaczęła raz po raz w prawy brzeg Odry. Później przeciągli bezładnie i wolno: tabory, sanitarki, kuchnie, a za nimi w poplochu wozy pełne cywilnych uchodźców, obladowane na gwalt zebranyrm dobytekimi, z przywiązaniem, a operacjami się bydem.

Hałas, gwar i tumult rósł na drodze; padając na budzącą się wieść trzównym strachem. A zza bliskiego lasu o ściany domów oblały się echa strażów coraz głośniejsi i coraz bliżej. — Pogwizd kul wzmagal się nad głowami; ostry, pełen groźby.

Do plutonu plectoty, którego ludzie zmuczeni i ledwie żywi opadli na ziemię, podszedł chłop; spojrzal na nas przonikłym wzrokiem:

— Jakoz to, cofają się?

— Ano, tak.

— Tóż nie wróca?

— Chyba nie, podobno od jutra pokój, pódziemy w tył ze dwadzieścia kilometrów.

— Tóż, dobrze!

Jeszcze raz popatrzał na żołnierzy i wolno odszedł.

Bliska linja wrzała strzelaniną, przez pola do wsi biegł sanitariusz, lekko ranni, czasem wśród zbóż wysokich ukazała się głowa biała przerażeniem i znikała na widok śladów, tylko po niej wkradł kłósów wia się bródza ucieczki, daleko na tył.

Poderwano nasz pluton. Automatycznie rozspaliśmy się w tyraljere, zmeczenie przeszło w obojętność, na samym skraju osady zaczęto kopać rezerwowe rowy. — Na jedną chwilę jednak wszyscy ożyli nagłem zainteresowaniem, na przedpolecie ciągnął z plugiem ten sam chłop, który pytał się o odwrot. Podjechał ku złotawemu łanowi pszenicy, stanął — zdjął kapelusz: jakby żegnał czy prosił o błogosławieństwo —

uchwycił czepki — i śniący, lemsz

znikł w zlocie zboża — walły się kłósy, a na nie skiby ziemi. Orał — zaorywał własny plon.

Chciało kilku podbieść do niego i powstrzymać. Plutonowy, stary chłop z za Odry, który długo patrzył na ten porząd pracy, zwrócił do nich pomurze, zaczęło ocy:

— Dają pokój, on wi co robi.

Tegoż dnia posłaliśmy jeszcze raz napród, kniawiac z sobą śjadce, po to, by wieczorem usłyszeć rozkaz odwrotu za pas neutralny.

Wracaliśmy tą samą wsią. Szpica nasza dostrzegła pod dachem jednego z domów czerwone języki ognia. Nie czas było ratować. Kiedy nadszedł pluton, dom płonął jak pochodnia świecąc nam w drogę. A od domu podszedł ku nam ten orzacz rano chłop, o imię jednak twarzy — (twary, na której rozpaczył i postanowienie opuszczenia miejsc, na którym lata przeżył on i jego bliscy. Podszedł ku pierwszym żołnierzom:

— Skończyłem pracę, idź z wami powstańca na ta daleką drogę.

ER. ER.

węro zarządu T. C. L. i wyraził uznania dla miejscowej ludności za jej żywe interesowanie się czytelnictwem o czym świadczyła wielka liczba zebranych. — Przechłomkając wybrano zarząd T. C. L. w następującym składzie: prezes — kierownik szkoły p. St. Mazur — zastępca — p. Franc. Pisarek — sekretarz — p. Paweł Jurczyk; zastępca — p. Piotr Lewandowski; skarbnik i zarządcy biblioteki — nauczyciel p. Józef Kosiński; zastępca — nauczyciel p. Tadeusz Miśdałek. Prawnicy: p. Leon Kaidasz, p. Paweł Piłot i p. Jan Swoboda I. — Na członków T. C. L. zgłoszili się wszyscy członkowie Zw. Powst. w liczbie 120. Tow. Polek — 60. Miejsc. kół Z. O. K. Z. — 40. Polsk. Partji Socjalistycznej — 100.

(R) Z Lubonii. Członkowie Koła Z. O. K. Z. w Lubonii w liście nadesłanym do redakcji wystąpiła ostry przeciwko brukowcowi „Głos G. Śląska”, który w numerze pierwszym tego roku napadł w ohydny sposób na jednego z urzędników w Lubonii i na policję. Otóż napasł ta — jak zwykle napasł Kustosowe — oplera się na kłamstwa.

Z Tarnogórskiego

(T) Kursa Instruktorów P. W. W dnjach od 3 do 9 bm. odbył się w Kozłowej Górze kurs, przeprowadzony przez kadrę 11 pp. z ramienia Kom. Pow. P. W. i W. F. Kurs obejmował naukę strzelania, o gazach, z służby polowej i t. d. Uczestnicy brali również udział w ostrym strzelaniu. Kurs odbył się w wszystkich wioskach powiatu; obecnie odbywają się w Rudnych Piakarach. (a)

(T) Komitet Niesienia Pomocy bezrobotnym w Tarnowskich Górach, na którego czele stoi p. starosta Jan Żulawska odnosi się z gorącą prośbą do tułejszego społeczeństwa, aby wszyscy, którzy mają stare rzeczy, bieliznę, ubrania i buki, zechcieli je ofiarować najbardziej potrzebującym naszego miasta i powiatu. Odwołujemy się do współczujących serc i tyle razy wypróbowanej dobroczynności, ufając, że wszyscy, którzy mogą, złożą te rzeczy naszym biednym, nie mającym nierzaj potrzebniejszej odzieży na zimę. Prosimy uprzejmie składać rzeczy u p. Działachowej Hotel „Polonia”. (a)

(T) Konieczność szczepienia ospy. Jak wynika ze sprawozdania lekarza powiatowego w Tarn. Górach na rok 1928 o przymusowym szczepieniu ospy, powinności tej nie wypełniła znaczna liczba rodziców. Ponieważ taki fakt może spowodować wybuch epidemii, zwraca się już zawczasu naczelnikom gmin uwagę na to, że listy osób, podlegających przymusowemu szczepieniu ospy należy zestawiać z największą sumiennością. (a)

(T) Zastępca przewodniczącego Urzędu Ubezpieczeń w Tarnowskich Górach. Dekretem p. Wojewody Śląskiego w Katowicach został mianowany dr. Jan Weyde zastępca przewodniczącego Urzędu Ubezpieczeń przy Zarządzie w Tarnowskich Górach. (a)

(T) Z Urzędu Rozjemczego w Tarn. Górach. Sekretarz Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu będzie przyjmował strony, spisywał wnioski i dawał wyjaśnienia dwa razy w tygodniu t. j. w poniedziałki i czwartki od godz. 1—2 w południe w pokoju nr. 14 w Magistracie w Tarnowskich Górach w sprawach podlegających ustawie o ochronie lokatorów. (a)

Wesoły kącik.

Lekarz: — Pani mał właśnie niedawno wyzioną ducha!
 Mąż (słabym głosem): — Ależ ja jeszcze żyję!
 Żona (ostro): — Cicho bądź! Pan doktor chyba lepiej zna się na tym, niż ty!..

Podróżny do burgrabiego pewnego feudalnego zamku: — Czy można obejrzeć starożytnie zabitych zamku?
 Burgrabia: — Bardzo żałuję, ale pan hrabia i pani hrabina wyjechali.

Niezwykły fenomen bezsenności.

BRAK SNU NAJWIĘKSZA TORTURA. — DOŚWIADCZENIA AMERYKAŃSKIEGO BADACZA. — EMERYT, KTÓRY PRZEZ PÓLTORA MIESIĄCA ZUPEŁNIE NIE ŚPI.

Sen — to jedno z praw natury. Właśnie reguluje życie ludzi i zwierząt, pozwalając im zapomocą snu niejako przedłużyć byt, przez gromadzenie nowych sił. Stosunek czuwania do snu u dorosłego, zdrowego mężczyzny przedstawia się jak 1:4 tj. na dobę śpi się 6 godzin, a czuwa się i pracuje godzin 18. Niemowle stosunek ten odwraca, gdyż śpi 18 godzin, a drze się i ssię matkę lub mamkę tylko godzin 6. U starców, życiem wycieńczonych lub ludzi nawet w wieku dość młodym, lecz pracą umysłową zmęczonych, sen schodzi poniżej 6-godzinnego minimum, a nawet często znika na pewien czas i wówczas trzeba aż sztucznych środków na sprowadzenie go używać. Najgorsza tortura w więzieniach inkwizycji hiszpańskiej było pozbawianie ofiary snu przez szereg nocy. Gdy tylko znękany więzień zasypiał, obserwowujący go hacznie przesładowcy wprawiali w ruch całą maszynę, powodując tak piekielne hauki, bicie dzwonów i inne hałasy, że nieszczęślik nie mógł myśleć o śnie. Oczywiście sprawowało to śmierć z wycieńczenia już po kilku dniach.

Ostatnio zwłaszcza Amerykanie zaczęli badać naukowo problem bezsen-

ności. Kilkunastu studentów uniwersytetu w Chicago dobrowolnie poddało się torturze pozbawienia snu, by stwierdzić doświadczalnie wpływ tego na organizm. Docent dr. Fisher zdołał wytrzymać bez snu 115 godzin, a więc pięć dni i półczwartą noc.

Rekord ten został jednak załamany przez niejakkiego Wilhelma Prohaska, 62-letniego austriackiego emeryta, żyjącego w Maur koło Wiednia. Mając zazwyczaj sen normalny, dwa razy w roku, a to z końcem września i z początkiem stycznia, po przepędzonej bezsennej nocy czuje, że nadziei jego okres bezsenności. Przyczyniali się już tak do tego, że nie próbuje nawet przeciwdziałać. Co najdziwniejsze, że Prohaska nie czuje przytem żadnego zmęczenia i pracuje normalnie. Okres taki trwa aż sześć tygodni. Wygląd zewnętrzny, poza zacierwieniem powiek i martwym wyrazem oczu, wcale się nie zmienia.

Osobliwy ten fenomen zainteresował żywo największe powagi medyczne. Pan Prohaska jest bezsprzecznie unikatem w swoim rodzaju, a jego „bezsniaczka” wygląda na jakies przeciwiństwo znanej w tropikalnych okolicach choroby śpiączki.

Ziemia wciąż zwalnia swój obrót.

„MEMENTO MORI” NASZEGO GŁOBU.—ZIEMIA ZAMIENI SIĘ W BRYLĘ LODOWĄ I SPADNIE NA SŁOŃCE.

„Tempo obrotu ziemi naokoło swej osi zmniejszyło się o pewną wymierzalną jednostkę czasu.” — Taka lakoniczna wiadomość, podana przez dzienniki paryskie, przeszła bez wrażenia. A jednak kryje ona w sobie zapowiedź złowróżbna dla przyszłych pokoleń — przypomina, że „dni” naszej kuli ziemskiej są polłeczne..

Nasza kula ziemska, mająca około pięć kwadrylionów ton wagi, zwalnia swój obrót o ułamek jednej dziesiątej sekundy na okres tysiącletni. Dla człowieka jest to znikomo mało, ale w życiu planet jest to wiele. Na zegarze wieczności co 10 wieków posuwa się wskazówka o jedną dziesiątą część sekundy, zbliżając nasz glob ku owej fatalnej chwili, gdy jako martwa i zimna kula toczy się będzie wokół dogorywającego słońca.

Przed wieki, bardzo wielu milionami lat ziemia nasza, wówczas jeszcze „młoda” — obracała się sześć razy pre-

dziej niż dzisiaj, dzień i noc trwały 4 godziny. Z biegiem tysiącleci, gdy ognista masa zaczęła ostygąć i zjawili się morza, bieg ziemi wolniał. Obecnie — na podstawie bardzo żmudnych precyzyjnych obliczeń stwierdzono matematycznie rozmiar owego zwalniania biegu obrotowego, a co za tem łączy, wypowiedzieć także termin, w którym obrót ustanie i ziemia stanie się trupem wśród wszechświata.

Gdy czas ten nadejdzie, przynajmniej jaskrawe światło słoneczne nie oświetli tego widoku, gdyż słońce, wydzielające przez miliardy lat, wynosi fantastycznie ilość energii cieplnej i świetlnej, będzie się wówczas zaledwie „tliło”. Ziemia-trup, pozbawiona ludzi, zwierząt, roślin, powietrza a nawet mikrobow, zamieni się w obryzmą kulę lodową, by wreszcie, ulegając prawu ciężenia, wpaść jako olbrzymia kupa meteorytów na umarłe słońce.

Handlarze Narkotyków.

CIEKAWY WIEŚCI Z BERLINA.

„The Times” podaje o międzynarodowej organizacji przemytników narkotyków:

Berlińska policja twierdzi, że odkryła i sparaliżowała działalność tej organizacji. Już w lecie zarzesztowano znaczną ilość drobnych handlarzy i odbiorców, we wrześniu ujęto niemieckiego chemika Ithana i kilku rosyjskich uciekinierów. Jednak policja doszła do przekonania, że inna większa organizacja jest czynna, która kieruje handlem z Berlina i Paryża.

W Berlinie podejrzenie padło na dwóch rosyjskich kupców. Ustalono, że są to przewodnicy berlińskiej kwatery przemytniczej organizacji pracującej we Francji, Niemczech, Danii, Szwajcarii, Włoch i sięgającej do Chin i Japonii, skąd otrzymywali większą część swoich zamówień. Pieniądze z Dalekiego Wschodu przychodziły do Berlina a Rosjanie przesyłali ich czekami na Londyn do filii jakiejś fabryki w Paryżu. Następnie wysyłka narkotyków szła tąsamą drogą w kierunku odwrotnym. Dawniej przesyłano przez port hamburski, lecz widząc celne dozwolenie przejeżdżać przez wysiłek. Próbowano potem porty angielskie, omijając Londyn. W końcu wybrano wolny port Kopenhagi. Przesyłki z Kopenhagi w-

drowały przez Rosję dalej na Wschód.

Gdy wszystkie nieł zostały zebrane, wtey w Kopenhadze przeprowadzono rewizję i znaleziono 40 funtów morfiny oraz osiem pustych pak. W jednym mieszkańcu znaleziono 30 funtów heroiny i 4 funty opium.

Ustalono, że jeden z przemytników jest doktorem, który zdołał sobie wyrobić pozwolenie na eksport zerkomo do Rumunii. Jedna właścicielka zaczęła znać przewodcom o przejściu towaru przez komorę celną, następnie wybierano go z pakietów bez rozdarcia pieczęci i zastępowano niewinnym towarem. Narkotyki te były odsyłane albo mniejszym handlarzom w Berlinie lub też eksportowane dalej na Wschód jako kosmetyki lub pasta do butów albo były chemicznie preparowane.

W ten sposób przemytnicy kupowali kokainę po 20 funtów za kilo, aby sprzedać na Wschodzie po 160 funtów za kilo. Zamówienie na 120 kilogramów, które miały być posłane do Ameryki, znaleziono na miejscu, a także dowód, że przemytnicy otrzymali 12 tysięcy dolarów z Chin na przesyłki. Pieniądze zostały przez nich zabrane a do Chin poszedł telegram donoszący z

zalem, że przesyłka wpała w ręce władz.

Berlińska policja porozumiała się z policją paryską i zawiadomiono także inne kraje należące do Konwencji międzynarodowej przeciw opium. Można mieć nadzieję, że wkrótce wspólnicy z innych krajów zostaną wykryci.

Rozmaitości.

Głód mieszkaniowy przed 2000 laty.

Nic nowego pod słońcem! Znany wszyscy ogłoszenie, często spotykane w dziale inseratowym wielkomięjskich dzienników: „Na ulicy X... do odstąpienia mieszkanie, z pięciu pokoiów etc. O bliższe informacje NN.”

Otóż jeden z konserwatorów British Museum znalazł niedawno egzemplarz plakatu, który figurował niegdyś na murach cesarskich Romy. Tekst jego, w dosłownym przekładzie, brzmi dosyć współcześnie:

„Do odstąpienia apartament. Sprzedają się via Pompela, w pobliżu domu Nigidusa Maiusa, piękne 4-o pokojowe mieszkanie z ciepłą i gorącą wodą. O bliższe informacje zwracać się do Primasa a niewolnika Nigidusa”. Jeżeli ów Primas był sprytny, to „informacje” musiały słono kosztować..

Dzielnica robotnicza w beczkach.

Skutkiem wprowadzenia prohibicji w Ameryce wszystkie firmy „alkoholowe” poczęły związać swoje interesy. Jedną z fabryk w Clevelandzie miała na składzie olbrzymie beczki debowe, o pojemności 1,5 miliona litrów każda. Bezczki te zostały nabyte przez jednego przedsiębiorcę budowlanego jako baraki dla robotników. Aby dać dobry przykład sam przedsiębiorca zamieszkał w beczce. Tym sposobem w miasteczku Vernillon powstała cała dzielnica robotnicza zabudowana beczkami. Przeprowadzono oświetlenie elektrzew., wybito okna, drzwi. Przedsiębiorca i robotnicy uważają swoje oryginalne pomieszczenia za wspaniałe i wygodne mieszkanie. Jedną jest tylko niedogodność. Oto w beczkach nie można było urządzić łazienki — nie wystarczyło miejsca. Wobec tego urządzono wspólna łazienkę — również w beczce, gdzie robotnicy raz na tydzień korzystają z kąpieli.

Najmłodszy obywatel.

Najmłodszym bezsprzecznie „globotroterem” jest David Binney Futnam, którego wspomnienia z podróży ukazały się w tych dniach w czasopiśmie amerykańskich. Mając lat 13, towarzyszył już na swemu ojcu, znanemu badaczowi krajów podbiegunowych, w wyprawie do stref polarnych Ameryki Północnej. Razem z nim spędził zimę wśród lodowych przestrzeni pustynnych, przyjaźnił się z Eskimosami, polował na fok i narwale oraz zniósł wytrzymać 40-0 stopniowe mrozy. Przygody, z niekłamliwym zachętem opisywane przez niego mogą wzbudzić zażdrość w niejednym chłopcu, wzdychając że fantazje Jules Verne’a coraz mniej odbiegają od rzeczywistości.

Praktyczny sposób popularyzowania wiedzy.

W tych dniach ustawiono w Berlinie w pobliżu ogrodu zoologicznego olbrzymie planetarium, czyli globus nieba, zakupione z funduszy miejskich. Planetarium to składa się z olbrzymiej kopuły, przedstawiającej niebo, a odbijającej rolę ekranu, na który reflektor rzuca punkty świetlne, przedstawiające planety, gwiazdy i słońca.

Aparat ten waży 1.800 kilo, posiada 32 reflektory, mogące przedstawić 5.400 stałych gwiazd, oraz 18 reflektorów dla przedstawienia słońca, księżyca i planet, 18 dla przedstawienia plan mgławicowych, drobnych gwiazd itp., oraz dwa reflektory, przedstawiające drogę mleczną.

Planetarium może się obracać na trzech różnych osiach, tak, iż może ono każdej chwili przedstawić niebo, widziane z któregośkolwiek zakątka ziemi. Ewolucja codzienna i roczna firmamentu może być przedstawiona w ciągu kilku minut, jeśli nie sekund. Instrument będzie bardzo cenny odbiegają od rzeczywistości.

List do Klachuli.

z Siemianowic.

Moja Żołot!
Musza wam się też pochwalić że mnie zaproszono na Gwiazdka do Siemianowic do powstańców. Nie miałach chęci tam bardzo, ale z ciekawości poszłam, a wiecie z jakiej? Chciałach widzieć tego Brændusa, co to tak orgole o nim pierzga w Laurahuterce. To jest chłop jak bezkurjio, to się nie ma co dziwić, że go się orgole boją. Już czas, że się kogoś boją, bo to świństwo już tak te łeby do góry dzwigo, chciało było to panować jak za czasów Wilusia.

Ale, klajturza o czym inszemu, a mom godać o Gwiazdce, na sali u Uhera. Był tam pon burmistrz, pon dochtór z lazarytu wercańskiego, pon komisorz z policjii, rehtory, rehtorki naturalnie polskie, aże się serce śmiało, tyła było ludzi! Prezes Krawczyk wszystkich pywnikie przywitól, potem pon rehtor Kowalk miól egzorta i tak mi się podobalo i tak mnie bardzo zruszyło a zech musiała oczy wiercać, co mi się tak przykro zrobiło, jakim widziała te plac. ce wdowy po poległych powstańcach, ale nie miałach snuptychle i o-cierałach lzy do fartucha.

Lopisa wam obserne ta uroczyśtość: oto w pośrodku stoła choinka, świecki się świecił, naokoło były stoły, po jednej stronie siedziały wdowy po poległych powstańcach, po drugiej stronie bezrobotni powstańcy, na przodku inteligencjo. Hanys Kocynder i Gustlik opowiadło: Gustlik jaki to tem pon burmistrz dobry, ze się bardzo staro o biednych. Za to dostól odemnie krepel. Za koszykiem kwiatów krył się sekretor z głównego zarządu i padom wam moł złoci aże mu nie mało pycę nie uciek, tak mu ślinka na ten krepel u-ciecha. Widza naturalnie co się robi i dałach mu też krepel.

Chodza tak i patrza co się tak te nasze kobiety cieszą, a one powiadają, ze dostały podarunki takie jak jeszcze z zednego roku nie dostały. bo dostały barczana, płótna, pończochy, plonki, pierńki i czekulady, bezrobotni dostali barczon, plonki, pończochy dlo dzieci, fuzkie, zolówki, plonki, pierniki i czekolada. Zaś Hanys to się jeno po dziolach ogładoł, bo były tam takie dziolki w takich niebieskich rogatkach. Pytóm się, co to mają te czopki za znaczenie? Powiadały mi, ze się to nazywa „sekcja pań” przy powstańcach śląskich i jest ich 48, ale nie mają wszystkie czopek, ponieważ nie mają funduszu i nie mogom sobie kupić. Nie prawda, bo i Krakowa naroz nie zbudowali, to i one sobie pomału czapki i mundurki kupiom.

Teatr też tam był, taki: „Werbel Komowy”, ale padom wam: dyć to był prawdziwy werbel!

Na ostatku był tam tacy, co kuzenki pokazowali: tako mało dziełeczka jak zmia się we wszystkie strony łomala aze łomala. Po gwiazdce były tańce; ale mnie bardzo gorszyło, bo jeno zibry a zimi a naszych polskich ludowych tańców, to było bardzo mało.

Tóż chowcie się!
Wasza Zofija ze Siemianowic.
—o—

List do Gustlika.

Z RYBNIKA.

Kochany Gustliku!

W łostatni dzień starego roku byłech też ciekawy wiedzieć, jak to sam obchodza tego Sylwestra i wybroteci się zaros z wieczora na miasto i tak eci se choził calo no, ale mi się nie nie podobalo, bo to, coch widziól i słyszól, to Ci nie byda łopisowól, jeno Ci krótko powiem, że było kupa łórtwych a ryzełli choćby woły we dworze, tak jak za czasów germańskich. Mógł być Ci też podać niektórch koleksów, tych „narodowych”, co bez takie zachowanie się poniżają, swoja godność, jako Powstańcy, ale wiem, żeby Cię sumienie bołalo tak jak mie, bo to przeca też Polacy!

P. Wojewoda Grażyński w Janowie.

Związek Podoficerów Rezerwy Kolo Janów, urządził w dniu 16-go b. m. przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną, na które Kolo nasze zaprosilo P. Wojewode.

Punktualnie o godzinie 18 przybył samochodem Pan Wojewoda w towarzystwie P. P. Naczelnika Wydz. Oświecenia Dra Rzygorowicza, Croponowskiego i dyr. Sobasińskiego. Równocześnie przybyli samochodami P. P. gen. dyr. p. Dworżańczyk, kpt. Buczek, nad-dyrektor p. Fiszer kpt. w rezerwie P. Józef Kwasigroch. Przybył również ks. Prof. Świek i wielu innych gości, jak również w komplecie członkowie Zarządu Głównego i delegacji poszczególnych Kół Z. P. R. Pan Wojewoda przywitany przez komisarza policji P. Biele, odebrał raport od miejscowego komendanta Związku Podoficerów Rezerwy p. Waliczka, następnie przeszedł szpaler utworzony przez Związek Podoficerów Rez., Związek Powstańców z Nikiszowca i straż pożarną, powitany również przez komendanta straży p. Szlaka, wszedł do sali. Przy wejściu do sali powitał P. Wojewode przez miejscowego kofa p. Wiklacza i przeprowadził do przeznaczonego dla Pana Wojewody fotelu przy dźwiękach muzyki, która grała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Gdy Pan Wojewoda zajął miejsce, miejscowe kolo śpiewackie „Promień” odpowiedło na scenie: „Do broni!”. Następnie przemówił przez p. Wiklacza, witając Pana Wojewode.

PRZEMÓWIENIE P. PREZESA WIKLACZA. Panie Wojewodo!

Imieniem Zw. P. Rez. Kola Janów, witam Cię w gronie naszym.
Witam Cię Wojewodo, jako najwyższego Zwierzchnika naszego na Śląsku! Obecność twoja pomiędzy nami, to fakt doniosłego znaczenia. Historia, mało pisze o podobnych wypadkach, żeby najwyżsi Zwierzchnicy szli pomiędzy lud, by się naocznie przekonać o jego potrzebach. Ty Wojewodo od samego początku objeła najwyższej władzy na Śląsku, idziesz pomiędzy lud, oddany Twojej pieczy.

Idziesz pomiędzy ten lud, aby poznać jego zalety i wady, jego troski i bóle, i jego potrzeby. Idziesz aby poznać dusze ludu, a poznając ten lud i dusze jego, tem więcej pracujesz dla dobra i korzyści tego ludu, który

wzajemnie poznając Ciebie Wojewodo, z tem większą miłością i ufnością igitu ko Tobie.
Miłością i ufnością płacimy Ci Wojewodo za twe trudy i pełną poświęcenia pracę, dla dobra naszego.

A teraz witam Cię Wojewodo, jako pierwszego członka honorowego naszego Związku. Jesteśmy mocno przekonani, iż przyjmując godność członka honorowego, przyjąłeś Wojewodo również część pracy dla tegoż Związku. Wiemy dobrze, że nie omlaszkas udzielać nam swoich cennych rad i wskazówek, wedle których postępować będziemy i wspólnie z Tobą Wojewodo, pracować będziemy dla dobra narodu i chwaly naszej Ojczyzny.

Obecność Twoja w Janowie będzie głęboko wyryta w sercach naszych i mam nadzieję, że przyczyni się do większej łączności i pracy, dla potęgi i chwaly Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z wdzięcznością za Twe przybycie do Janowa z serca przepelnionego radością wnoszę ten okrzyk:

Nasz Najwyższy Zwierzchnik na Śląsku i nasz członek honorowy Wojewodo dr. Grażyński, niech żyje!
Sala przepelniona publicznością, trzęsła się od krzyku na cześć Pana Wojewody.

* * *

Następnie kółko amatorów miejscowego kola zaśpiewało: „W górę czoła”, poczem Pan Wojewoda wszedł na scenę, gdzie delegacyjka Marynia Przybyłówna wygłosiła deklarację i wręczyła Panu Wojewodzie bukiet kwiatów. Pan Wojewoda w gorących słowach przemówił do uczestników i również do Związku Podof. Rez., zachęcając do dalszej pracy dla dobra Narodu i Ojczyzny. Pan Wojewoda prozono przez prez. Wiklacza, zgodził się na zdjęcie fotograficzne w gronie członków i amatorów Kola Janów. Przedstawienie rozpoczęło się żywym obrazem, przedstawiającym Polskę zmartwychwstałą w otoczeniu dziewcząt w strojach górnośląskich, ulanów księcia Józefa, kosynierów naczelnika Kościuszki. Następnie amatorzy odegrali dwie sztuki teatralne („Krew nie woda” i „Wierz tu kobitcom”), poczem Pan Wojewoda o godz. 9 odejchał, pozostawiając na cele wdów i sierót kwotę 200—zł., za który to dar imieniem twoje. Zarząd Zw. Podofic. najserdeczniej dziękuje.

Przychylnie stanowisko dla Instytutu Rzemieślniczo-Przem.

(r.) W dniu wczorajszym przyjął delegację Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w osobach p. prezesa inż. Łowińskiego i sekretarza p. postła Soboty były minister p. Kiedroń, jako prezes Kola Naukowej Organizacji Pracy.

Pan Kiedroń przyjął delegację nadzwyczaj życzliwie i podniósł myśl ścisłej współpracy, nawet z tem, żeby Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy podjął prace dotychczasowe Naukowej Organizacji Pracy.

Produkcja węgla śląskiego.

(r.) Produkcja węgla na polskim Śląsku w grudniu 1926 r. wyniosła ogółem 2.890.000 ton. W listopadzie tegoż roku 2.642.000 ton. Z tego wysłano zagranicę 1.060.000 ton, a więc zaledwie o 200.000 ton mniej, aniżeli w listopadzie. Wagonów dostarczono dla wysyłki węgla ogółem 193.000. Brak wagonów określał się wysokością 24% całkowitego zapotrzebowania.

Jak wynika z obserwacji, konsumpcja węgla podniosła się tak na Śląsku jak i w całej Polsce. Daje to pewność, nie pogorszy się. Świadczą o tem także w ciągu stycznia i lutego konjunk-

tura dla węgla śląskiego bynajmniej że liczne zamówienia, jakie otrzymują poszczególne koncerny węglowe.

Ciekawą są również cyfry dziennego wydobycia węgla. Mianowicie w miesiącu grudniu dzienne wydobycie wynosiło 112.000 ton, w listopadzie 105 tysięcy ton.

Jeżeli cyfry te porównamy z cyframi wydobycia węgla w roku 1913 (107 tysięcy ton dziennie), to dochozimy do przekonania, że wydajność pracy górników śląskich wzrosła nadzwyczajnie.

Jedno mi się tylko podobalo. Jakech szedł od Parniszowca do Rybnika, to w tym domie, kaj mieszko prezes grupy Powstańców z pow. Gliw.-Tosz., p. Grzybek, śpiewali o 12-iej pieśni narodowe bez calo godzina a jedyn groł na skrzypcach. Jakech się dowiedziól, był tam cały Zarząd i pora koleksów. To mi się podobalo, jakby to pięknie wyglądało, kiejby tak wszystkie Związki i Towarzystwa w ten sposób witały Nowy Rok. Nawet dwie kancele muzykusów przyszło zagrać naszemu prezesowi i jak go znoma, to jest bardzo łodważny koleks ale bezio w Polsce za to cierpli.

Do nas też zrół zamierzeć powiniszo-

wać, alech niechciól im tam przeszkodził i toż mu winszują bez Ciebie, Gustlika, wszystkiego dobrego w tym „Nowym Roku!” Zasluguje na to, bo mi też pomógł w biedzie i wypłacił mi na Święta 80 złotych, z tego funduszu dlo uchodźców.

Jak byda miól czas, to Ci coś napisza lo tych związkach uchodźczych. Zycza Ci też wszystkiego dobrego w tym „Nowym Roku!”, a nie gniewaj się na mnie, iżech Ci dotychczas nie pisól. Jo też byda i nacła pamiętół, bo mie tak dolecało, żeś i Ty pomogół w tem, że ci biedni Powstańcy też coś otrzymali na święta. Zatem dzięki Ci i Cześć!
Koleks Podoficemstól.

Z życia towarzystwa.

ZW. POWST. ŚL. — KATOWICE-KARBOWA.
W niedzielę dnia 23 stycznia b. r. o godz. 14. w lokalu Strzechy Górniczej w Katowicach odbędzie się walne zebranie grupy miejscowej Katowice-Karbowa. Zw. Powst. Śl.

ZW. POWST. ŚL. — MAŁA DABRÓWKA.
Zapowiedziane walne zebranie grupy Zw. Powst. Śl. w Małej Dąbrówce, przekładamy z 23. bm. na niedzielę 30 stycznia, w tym samym lokalu p. Pleczorka (d. Michalski) na godz. 4 po południu (w Burcowcu). Odwołanie walnego zebrania zostało na życzenie powiatowego Zarządu Zw. Powst. Śl. Zarząd.

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY Z KRÓL HUTY.
W niedzielę, dnia 23. I. 1927 r. o godz. 3 po południu, odbędzie się zbiórka wszystkich grup miejscowych Zw. Powst. Śl. z Król. Huty przy ul. Moniuszki Nr. 1.

BACZNOŚĆ MIKULCZANIE!

W niedzielę, 23 stycznia o godz. 4 po poł. w sali p. Kleczki (d. Patas) ul. Górna w Kocichowicach, odbędzie się walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Mikulczyce. Zarząd grupy przypomina, że do głosowania dopuszczeni będą tylko ci członkowie, którzy nie zalegają dłużej ze składkami jak 3 miesiące. Ponieważ na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich członków, przeważnie pozamiejscowych.

BACZNOŚĆ UCHODZCY!

Związek Uchodźców Śląskich urzązda walne, względnie miesięczne zebrania:
Nowy Bytom, miesięczne zebranie w czwartek 20 bm. o godz. 7, w sali p. Grychtoła.
Tarnowski Góry, zebranie prezesów filijnych powiatu Tarnogórskiego w sobotę 22 bm. o godz. 4 w sali Strzelnicy, walne zebranie filii Tarnogórskiej w sobotę 22 bm. o godz. 5 po poł. w sali Strzelnicy.
Ruda, walne zebranie w niedzielę 23 bm. o godz. 1.30 w sali hotelu Piasta.
Katowice-Ligota, walne zebranie w niedzielę 23 bm. o godz. 4 w sali Szkolnej.
Czerwlonka, nadzwyczajne walne zebranie w niedzielę 23 bm. o godz. 2 w sali p. Budnego.
Katowice-Centrum, walne zebranie w niedzielę 23 bm. o godz. 3, w sali Tiwoli, ul. Kościuski.

Prawo do głosowania na walnym zebraniu ma tylko ten uchodźca, który jest zarejestrowany w danym Zarządzie filijnym i posiada własną kartę legitymacyjną.

ZWIĄZEK UCHODZCÓW ŚL. — FILJA RUDA
urzązda w niedzielę dnia 23 stycznia br. o godz. 13.30 walne zebranie w lokalu p. Liepiarczyka — Hotel Piast.

Z WALNEGO ZEBRANIA FILII ZWIĄZKU UCHODZCÓW W. PIEKARY-SZARLEJ.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Związku Uchodźców Szarlej-W. Piekary w obecności sekretarza gr. zarz. Zw. Uch. p. Graly. Zagalwszy walne zebranie, prezes filii p. Grzenia odczytał porządek dzienny, poczem oddał przewodnictwo p. Grala, który po kilku uwagach ogólnych przystąpił do 3 pkt. obrad, a mianowicie do sprawozdania Zarządu filijnego, udzielając w tym celu głosu prezesowi p. Orzoni. Tenże przedstawিয়াł wszelkie trudności, na jakie napotykała zbrojna praca związkowa od ostatniego walnego zebrania z dnia 18. 7. 1926 r., oraz wyniki teje, prost zabranek o uwzględnienie tych okoliczności przy dyskusji. Podniósł, iż ze swej strony uczynił wszystko, co w obecnych warunkach było możliwe do osiągnięcia. W uzupełnieniu sprawozdania zarządu zabierają dalej głos: sekretarz oraz skarbnik; ostatni stwierdza, iż przychód z filii wykazuje 233—zł. rozchód 100.15 zł. tak że pozostałość wynosi 132.85 zł. Po sprawozdaniu rewizorów kasy, udzielają zebrani ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Następnie odbył się wybór nowego zarządu w skład którego weszli: prezes Grzenia, zast. Głombik, sekret. Matysik, zast. Halupka, skarbnik Stampka. Na ławników wybrano: p. Depicka oraz p. Drzymote, na rewizorów kasy: pp. Kiernkowskiego, Sude i Płocera.

Kopalnie nafty, Terena naftowe, Rafinerie, Magaziny ziemskie, Gospodarstwa rolne, Lasy rebne, Tartaki, Miłny, Realności, Wille w Truskawcu, Mieszkania, Sklepy, lokale etc. etc.

Kupno Sprzedaż

poceca

Kana. Ware Podrobnostwo Kapano i sprzedaly narzechanostel, (Drobnozyc, Styrkan E.

Z ROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU MALLERCZYKÓW W SZARLEJU.

W tych dniach w Szarleju odbyło się walne zebranie oddziału Związku Mallerczyków. Zebranie zagalę przez Roter, witał go serdecznie wszystkich zebranych. Po odczytaniu protokołów z poprzednich obrad, przystąpiono do wyboru prezidium, w skład którego weszli pp. Zagola, poruczn. rezerwy jako przewodniczący i Nowak, jako sekretarz. P. Zagola wygłosił referat, w którym nawoływał do zgodnej i intensywniej pracy, do zamknięcia walk partyjnych i t. d.

Po dyskusji przystąpiono do sprawozdań zarządu; zebrani udzieliłi staremu zarządowi absolutorium, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Roter, prez., p. Szafarz, wiceprez., p. Sonka, sekret., p. Szymik, skarbn., członek zarządu pp. Nowak, Kansy i Przybyłek. Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Ludyga, Książek i Wieczorek i do Sądu Koleżeńskiego — Sewol, Luboński i Sakowski. Komendantem placówki mianowany został przez zarz. główny podpor. rezerwy p. Ludyga Paweł.

„OPLATEK” Z. O. K. Z. W KATOWICACH-LIGOCIE.

W niedzielę 16 bm., staraniem oddziału Z. O. K. Z. w Katowicach-Ligocie, odbyła się na sali p. Jezeli uroczystość „opłatka”. Uroczystość rozpoczęła odpiewaniem kolend — męskiego chóru „Lutnia” pod batutą p. Starzyka. Następnie kierownik szkoły p. Stechowski w serdecznych słowach przywitał zebranych. Po tem zespół dramatyczny, złożony z nauczycielstwa miejscowego, odegrał dwuaktową komedię Blizńskiego „Opiekun w zalotach”, która słuchacza był tak rozbawiła, że darzyła wykonawców hucznymi oklaskami. Miła odpowiedzianka dla obecnych był solowy śpiew p. Stachowskiego. Po części teatralno-wokalne, zaczęła się zabawa, która trwała do białego rana. Uczestnicy zabawy opuszczali lokal z prawdziwym zadowoleniem.

Z. O. K. Z. — KOŁO ŁAZISKA DOLNE.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Koła Miejskiego Z. O. K. Z. w Łaziskach Dolnych. Zebraniu przewodniczył przedstawiciel Obwodu Z. O. K. Z. dr. Koziel. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania i przyjęciu do wiadomości sprawozdania następującego zarządu, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Rygula — prezes, Kłodrowski — sekretarz, Śliwka — skarbnik, Pawlica, kier. szkoły przewodn. Komisji oświatowej, Muszer, Krausa, Michalski — Komisji Rewizyjnej. Delegatem na zjazd obw. i okr. Z. O. K. Z. wybrano prezesa Regule. W dyskusji ogólnej wracano uwagę na nieliche i zubożenie tamtejszego społeczeństwa dla sprawy i pracy narodowej, skarżono się na brak współpracy urzędników i funkcjonariuszy państwowych w Z. O. K. Z. Po dłuższym przemówieniu przedstawiciela obwodu na temat celów Z. O. K. Z. i pracy narodowej, jakoteż środków, jakimi trzeba prace pociągnąć naprzód, walne zebranie postanowiło wezwać całą inteligencję i urzędników państw. do pracy. Zaczynamy, że nauczycielstwo w Z. O. K. Z. pracuje. Postanowiono następnie rozwinąć działalność aglityczną, by przełamać ową niechęć społeczeństwa. Postanowiono urządzić przedstawienia teatralne, wykłady z przedmiotami, kursy oświatowe, wieczornice śpiewu itp. Przewodniczący zwrócił tu uwagę na konieczność współpracy wszystkich towarzystw i wezwał Koło Z. O. K. Z. do rozwinięcia i zorganizowania owej współpracy w tym celu, by wspólny wysiłek dał pozytywniejsze niż dotąd rezultaty. W tym celu przewodn. Kom. oświatowej polecono wejść w porozumienie z T. C. L. z Tow. Śpiewu i zorganizowanie współpracy kulturalno-oświatowej. W sprawie zapisu dzieci do szkoły mniejszości, oświadczone, iż niema żadnego niezgodności ze strony Niemców. Postanowiono zorganizować dożywianie dzieci i w myśl Okólnika Dyrekcji Z. O. K. Z. sporządzić spisy dzieci na kolonie wakacyjne i przesać Dyrekcji.

Z. O. K. Z. KOŁO GIERALTOWICE.

W tych dniach odbyło się w Gieraltowicach walne zebranie Koła Z. O. K. Z. Do nowego zarządu Koła wybrano jako prezesa p. Mazurka, zastępcę p. Kopernika, sekret. p. Ołędzka, skarbn. p. Zaczka, ref. oświatowy p. Fryga. Do Komisji Rewizyjnej pp. Lipinę i Płaszczka. W uroczystych słowach przemówił p. Lipina, wnosząc, by Koło zwróciło się do dyrektora kopalni, aby ta przyjechała do pracy bezrobotnych z naszej wioski.

Gospodynie śląskie organizują się.

Z ZEBRANIA KOŁA GOSPODYN POW. PSZCZYŃSKIEGO.

Zebranie gospodyń powiatu pszczyńskiego zwołane przez Śląską Izbę Rolniczą do Pszczyny na niedzielę, dnia 16 bm. celem zakładania kół gospodyń — zgromadziło wielu zainteresowanych, to też wielka sala gimnazjum zapełniła się po brzegi.

Zebranie zagalę przez Związek Rolników p. Buła, dając wyraz szczerzej radości zarządu Izby Rolniczej z powodu tak licznego przybycia kobiet, poczem kierowniczką żeńskiej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Strumieniu p. Łabędziówna zapoznała zebranych z planem tejże szkoły, z warunkami przyjęcia uczennic na naukę i nawołując do pilniejszego korzystania ze sposobności wykształcenia córek gospodarstwach na światła i gruntownie przygotowane gospodynie i obywatelki. — wywierające wszechstronnie dodatni wpływ na rodzinę i społeczeństwo. W końcu przedstawiła zebranych kilkanaście pięknych okazów robót z kursu szyćcia i haftarstwa, oraz konserwy jarzyn i owoców. Inspektor hodowlany p. inż. Rysia-kiewicz wypowiedział następnie referat o hodowli drobinu, streszczając zwięźle najważniejsze zasady tejże. Słuchaczki z widocznym zajęciem notowały w pamięci wszystkie rady i wskazówki i niezawodnie zastąpią niedługo w prak-

tyce — co będzie pierwszym ich krokiem ku poprawie hodowli drobinu na Śląsku.

P. Panińska mówiła potem o potrzebie, korzyściach i sposobie zakładania kół gospodyń, a przez Śląską Izbę Rolniczą p. Szwiertnia uzupełnił wykład oznajmiając, iż koła powiatowe w Skoczowie, w Pszczynie, w Rybniku a później w Lublińcu — będą stanowiły związek, do którego przystępować będą kolejno wedle życzeń i potrzeby zakładane koła poszczególnych gmin na Śląsku. Do tymczasowego zarządu koła pszczyńskiego wybrano pp.: Teresę Panińską z Katowic, Annę Szyrową z Wilkowi, Julję Łabędziówną z Strumienia, Jadwigę Kontną z Tychów, Marię Godzikową z Brześć, Marię Godzikową II z Brześć, Annę Walicką z Wilkowi, Jadwigę Szyrową z Urbanowic, Martę Bulankę z Urbanowic, Jadwigę Staniówną z Rydułtowic, Wiatrowic z Janowice pszczyńskich.

Organizacja taka niewątpliwie wpłynie na szerzenie oświaty i podniesienie dobrobytu całego stanu rolniczego a Ślączki liczny i żywy biorąc udział w zebraniach Kół Gospodyń wprowadzając w czyn to, czego się naucza, dowioda dobitnie, iż „nie damy ziemi, skąd nasz ród”.

TOW. ŚPIEW. „LUTNIA” W CZERWIONCE.

W tych dniach odbyło się w Czerwionce walne zebranie kółka śpiewackiego „Lutnia”. Członków liczyło to w na początku roku 49, wstąpiło w przeciągu roku 19, wystąpił w przeciągu roku lub wykluczonych zostało 16 osób. Tow. brało udział w 11 występach świątecznych, a w 3 kościelnych, a na Zjeździe Okr. w Rybniku, osiągnęło II. nakrode. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes Adolf Szczyba, zast. Smolka, sekret. Antoni Palorcz, zast. Modajskówna Jadwiga, skarbnik Spyra Ernest; bibliotekarzem wybrano p. Słowika Emila. Na radnych wybrano p. Echnera Leona i Profaske Edwarda. Jako rewizorów kasy pp. Majorczyka Kazimierza, Lusiśównę i Kowala Józefa.

KOLUMNIA SANITARNIA W RUDZIE.

Sekcja Kolumny Sanitarnej w Rudzie, urzędza w niedzielę 23. stycznia b. r. o godz. 4 popoł. w lokalu Czytelni Ludowej zebranie w celu otwarcia kursów.

FILJA ZJEDN. ZAW. POLSK. — Oddział Górników SZARLEJ.

Filja Zjedn. Zawod. Polskiego, Oddział Górników, odbędzie swoje roczne walne zebranie w niedzielę 23. stycznia o godz. 2 po połud. u p. Kubańskiego.

Ruch sportowy.

Pierwszy K. S. Tarnowskie Góry — „Śląsk” Slemianowice 3:4 (0:2).

W pierwszej połowie lekka przewaga gospodarzy, w drugiej odwrócić. Dla miejscowych uzyskali bramki: Słocznyk dwie, Platek jedną. Powyższe zawody odbyły się w Tarnowskich Górach.

K. S. „06” Mysłowice rez. — „Polcylny K. S.” rez 2:2.

K. S. „Pogoń” Nowy Bytom — K. S. „Śląsk” Tarnowskie Góry. 5:2 (2:2).

Zupełna przewaga miejscowych. Bramki zdobyli: Niedziela trzy, Kempka i Kelor po jednej.

K. S. „Słowian” Katowice — K. S. „20” Bogucice 1:3 (1:1).

Ora otwarta, przeprowadzona w szybkim tempie. Po przerwie na więcej szans do zdobycia bramki „Bogucice”.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU W. F. I. P. W. W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Staraniem Komitetu W. F. I. P. W. wybudowano w śródmieściu tor saneczkowy i ślizgawkę o powierzchni 800 metr. kw. Od września 1928 r. rozpoczęto budowę stadionu na górze Redona w Król. Hucie, która dzie w szybkim tempie naprzód. Prsy budowie stadionu pracuje przeciętnie około 100 ludzi.

Uspodarzem budowy stadionu jest Komitet W. F. I. P. W. na Miasto Król. Huta. Miasto Król. Huta oddało Komitetowi 800 metr. kw. ziemi i 20.000 zł. gotówki na rozpoczęcie budowy stadionu, a kierownik Miejskiego Urzę-

du Budowlanego p. inż. Cwiżewicz podjął się bezinteresownie przeprowadzić całą budowę. Szkoły i różne instytucje ofiarowały na budowę stadionu około 30.000 zł. Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło 20.000 zł. subwencji, a Sejm Śląski uchwalił wyasygnować 150.000 zł. Wykończone zostały następujące objekty: 1) boisko piłki nożnej z boisznią (410 metr. długości, 6 metr. szerokości), 2) małe boisko 70x50 metr. do różnych gier. Rozpoczęto zaś prace nad budynkiem administracyjnym, placą słoneczną, kabinami dla publiczności, kabinami dla startujących, pływalnią, polem do ćwiczeń wojskowych, boiskiem do rzutów, kortami tenisowymi, trybunami dla widzów, boiskiem do kroketu. Nadmieniam, że trybuna są obliczone na 8.000—10.000 widzów, że w przejściu z plaży do basenu pływackiego będą urządzone natryski w liczbie 20, jakoteż pod trybunami będą szatnie i natryski dla ćwiczących.

Plan budowy przewiduje także dwa tory saneczkowe. Z własną odda Komitet do użytku boisko duże, małe, do rzutów i ćwiczeń wojskowych, zaś pływalnię z placą, kabinami i natryskami odda w czerwcu br.

OPLATEK HARCERSKI W ZWAKOWIE.

W tych dniach odbył się w Zwakowie uroczysty „oplatek” harcerski I. mesz. drużyny im. Jana Sobieskiego, na którym była obecna komendantka chorągwi. Po przemówieniu komendantki chorągwi, dzielił się wszyscy opłatkami, poczem zasiadli do kolacji. Po kolacji odpiewano kilka kolend i wypowiedziano szereg deklaracji. Podczas uroczystości przykrzywała własna orkiestra. Za tak miłe spędzony wieczór składa serdeczne podziękowanie p. Kierowicz, p. Kierownikowi szkoły i nauczycielowi p. Jarominowi Rada drużyny.

Alliance Francaise

kursy wieczorowe języka francuskiego w Katowicach i Król. Hucie, autoryzowane przez Wydział Oświecenia. Nowa seria od 1-go lutego.

Oplata miesięczna 7 zł.

Zapisy: w Katowicach - Konsulat Francuski, ul. Dyrekcyjna 9, w Król. Hucie Dyrekcja Skarboierstwa, pokój nr. 88.

Dział gospodarczy.

GIEŁDA PIENIEŻNA.

Warszawa, dnia 19. I. 1927 r.

	sprzedził	kupno
Dolar amerykański	9.02	8.98
Funt szterli.	43.89	43.67
Frank szwajc. (za 100)	174.18	173.27
Frank belg. (za 100)	125.81	125.19
Frank franc. (za 100)	35.04	35.76
Korona aust. (za 100)	26.79	20.06
Szylling czeski. (za 100)	—	—
Lira (za 100)	39.25	35.05
Gulden holenderski (za 100)	361.70	359.90

Devisy wiedeńskie.

Berlin. 19. I. Wypłaty na Warszawę 46.68 do 46.82, na Katowice 46.55—46.745, na Poznań 46.63—46.87, na Budapeszt 2.24—2.26, na Kowno 41.395—41.605, na Rewel 11.21—11.27, na Ryge 80.85—81.25, złoty 46.435—46.915.

Papiery państwowe.

Warszawa, 19. I. 5% pożyczka konwers. 48.00—48.10—48.00, 8% pożyczka konwers. 97.00, pożyczka dolarowa 79.00, pożyczka kolejowa 93.50.

Giełda zbożowa.

Poznań. Żyto 40—41, pszenica 48.50—51.50, jęczmień 29—32, jęczmień brow. 34—37, owies 29.25—30.25, mąka żytnia 70% 67.75, mąka żytnia 65% 59.25, mąka pszenka 65% 71.50—74.50, ospa pszenka 27, ospa żytnia 26.75—27.25, groch polny 51—56, groch Victoria 78—88, ziemiaki fabry. 16% 6.70, wyka 30—37, seradela 21.50 do 23.50, peluska 32—34, gorczyca 68—85, słoma żytnia luźna 1.75—2.00, słoma żytnia pras. 2.75 do 3.00, siano luźne 8.00—9.00.

Berlin. Pszenica 265—269, żyto 246—260, jęczmień 217—242, jęczmień zimowy pastewny 194—207, kukurydza loco Berlin 185—187, mąka pszenka 35—37.75, mąka żytnia 34.50—36.50, ospa pszenka 14.40—14.50, ospa żytnia 14.40 do 14.50, groch Victoria 52—66, groch drobny jadalny 30—32, groch pastewny 21—24, peluska 21—23.50, bób polny 20—21.50, wyka 23—24.50, łubin niebieski 15.50—16.50, łubin złoty 16—17, seradela 32—34, kucy rzepakowe 16.20—16.90, kucy linae 20.60—21.60, wytoki suche 10.50 do 10.70, wytoki Soya 19.10—19.50, płatki ziemniaczane 29.80—30.00.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza s. z. o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katolicka”, Katowice, Warszawska 58.

Inspektorat Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza

PRZETARG

na szyćcie około 600 czapek, 500 bluz, 600 spodni i 50 płaszczy dla niższych funkcjonariuszów pocztowych. Materiały dostarczy Inspektorat Poczt i Telegrafów z wyjątkiem guzików i haftek do spodni, oraz haftek do bluz, które to przedmioty dostarczą są obowiązani krawcy.

Reflektujący na powyższe skonfekcjonowanie, winni w terminie do dnia 5-go lutego 1927 r. do godziny 12 w poniedziałek złożyć szczegółowe oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na szyćcie mundurów” pod adresem Inspektoratu Poczt i Telegrafów.

Wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy wpłacić należy na konto Inspektoratu Poczt i Telegrafów p. K. O. Nr. 300 516, a dowód wpłaty dołączyć do oferty. Oferty bez tego dowodu, względnie nadesłane po upływie określonego terminu nie będą rozpatrywane.

Blizszych informacji, dotyczących szyćcia mundurów zasięgać można w oddziale gospodarczym Inspektoratu Poczt i Telegrafów w Katowicach, przy ul. Słowackiego Nr. 11, III. p. drzwi 21.

Inspektorat Poczt i Telegrafów zastrzeżenie sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę i warunki wykonania, możliwość oddanie danej firmie pewnej tylko części zamówienia, oraz prawo umiawnienia całej rozprawy ofertowej.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, wadzą zaś zwrócone będą odnośnym oferentom.

Kierownik Inspektoratu:

(—) Kunze. 36

Zakład dla umysłowo chorych w Rybniku rozpisuje

przetarg

na dostawę w roku 1927 tygodniowo około a) 600 kg wlepszony łacznie a stolnia etc. b) 200 kg wolowiny łacznie ł) etc. c) 110 kg czekopyny. d) 110 kg sękopyny.

Odstępowanie oferty należy wnieść w terminie do dnia 3-go lutego 1927 r., godz. 11-te, w zapieczętowanych kopertach z odnośnym sатуwaniem.

Warunki dostawy można otrzytać w administracji zakładu za zwrotnym wzięciem kosztów.

Dyrekcja.